

168
O SPEKTAKLU

„TRAGEDIA

OPTYMISTYCZNA”

„Tragedia optymistyczna” Wsiewołoda Wiszniewskiego to sztuka, która reprezentuje romantyczno-patetyczny nurt dramaturgii radzieckiej, upamiętniającej wydarzenia lat Rewolucji. Sztuka znana jest polskiemu widzowi, niejednokrotnie przecież była wystawiana na różnych scenach. Po raz pierwszy natomiast oglądaliśmy ją na małym ekranie — w doskonałej obsadzie aktorskiej, w reżyserii Lidii Zamkow. Warto przypomnieć, że Lidia Zamkow przygotowywała już „Tragedię optymistyczną” na dużych scenach, m. in. w Warszawie i Krakowie.

Jak telewizyjna realizacja przysłużyła się sztuce Wiszniewskiego? Widowisko po prostu wyraźnie nie mieściło się na małym ekranie. Wydawało się, że zostało wciśnięte siłą w kameralne ramy planu; sprawiało to wrażenie sztuczności, głównie w scenach zbiorowych. Surowy patos widowiska, brzmiały przekonująco z dużej sceny, przemienił się w małą, realną opowieść. Ekran telewizyjny lubi prawdę, bardzo źle znosi umowność. Jednak reżyser Lidia Zamkow wybrała właśnie teatralną drogę inscenizacji, preferując teatralny układ scen zbiorowych oraz umowną dekorację, jakże ograniczoną ścianami studia telewizyjnego.

Słowa uznania natomiast należą się aktorom. Zrećznie poruszali się Emilia Krakowska i Edmund Fetting, oscylując między prawdą życia a prawdą sceny. Prawdziwy sukces odniósł Roman Kłosowski.

BOGDAN NOWAK
Szczecin